

AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

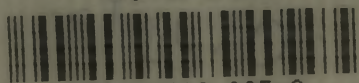
Do użytku służbowego

Egz. Nr5

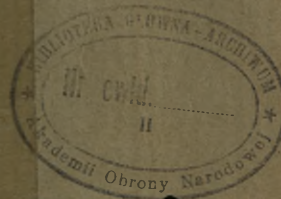
DZIAŁANIA BOJOWE ODDZIAŁU W TERENIE LESISTO-JEZIORNYM

Omówienie ćwiczenia p.k. „MAZURY-94”

Biblioteka Główna
Akademii Obrony Narodowej
S/2410



05-002410-005-0



62184

ORZYSZ, WĘGORZEWO

1994



AKADEMIA OBRONY NARODOWEJ

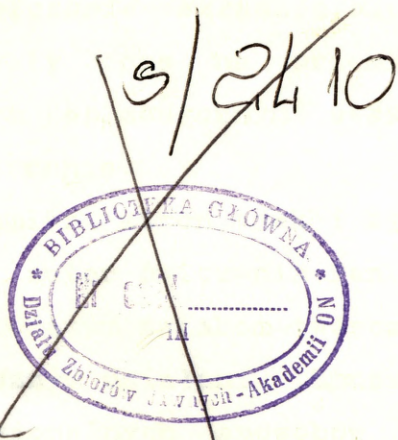
WYDZIAŁ WOJSK LĄDOWYCH
KATEDRA TAKTYKI OGÓLNEJ

~~Do użytku służbowego~~

Esz. nr ... 5

DZIAŁANIA BOJOWE ODDZIAŁU
W TERENIE LESISTO-JEZIORNYM

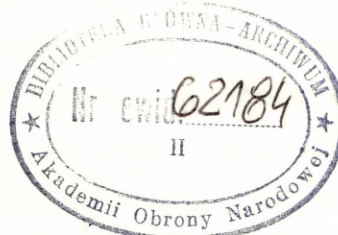
Omówienie ćwiczenia
p.k. "MAZURY-94"



Autorzy:

płk dr hab. Zbigniew SCIBIOREK

płk dr hab. Michał HUZARSKI



PAŃOWIE OFICEROWIE!

Dobiega końca dwustronne jednoszczeblowe ćwiczenie dowódczo-sztabowe, będące jednym z najważniejszych zamierzeń programowych Akademii Obrony Narodowej w roku akademickim 1993/94.

W ćwiczeniu tym określono do osiągnięcia cele szkoleniowe, badawcze i rekreacyjno-poznawcze.

GŁÓWNYM CELEM szkoleniowym było kształcenie studentów w zakresie organizowania i prowadzenia walki przez oddział w terenie lesisto-jeziornym. Dążyliśmy do wydobycia specyfiki warunków terenowych i jej wpływu na sposób rozwiązywania problemów taktycznych.

Celem badawczym była weryfikacja funkcjonalności nowych struktur organizacyjnych oddziału w warunkach terenowych ćwiczenia.

Z kolei celem rekreacyjno-poznawczym ćwiczenia było zapoznanie studentów z północno-wschodnim obszarem Pojezierza Mazurskiego, epizodami historii sztuki wojennej i obiektami o znaczeniu militarnym oraz pięknem krajobrazu Warmii i Mazur.

Ćwiczenie składało się z dwóch etapów dla każdej ze stron. Obejmowały one na przemian działania obronne i zaczepne. Kończącym epizodycznym etapem była obrona miasta rozgrywania jednostronnie.

Zamiar stron, jak i sytuacje szczegółowe przedstawił panem główny autor ćwiczenia Pan ppłk dr Bolesław SIKORSKI. Pozwalały one ćwiczącym sztabom twórczo wykorzystywać wiedzę teoretyczną w praktycznym działaniu. Zmuszały też do podejmowania, często niekonwencjonalnych sposobów prowadzenia walki, które wynikały z racjonalnego uwzględniania specyfiki terenu lesisto-jeziornego.

Nad sprawnym przebiegiem ćwiczenia pod względem organizacyjnym, socjalno-bytowym i technicznym czuwali oficerowie i inne osoby funkcyjne z Wydziału Planowania WWL i zabezpieczenia lo-

gistycznego AON.

Cwiczenie mogło się odbyć dzięki dużemu wysiłkowi jednostek i ich dowódców w garnizonach ORZYSZ i WEGORZEWO. Starano się stworzyć nam dobre warunki bytowania, zgodnie ze swymi obecnymi możliwościami.

Celem wydobycia specyfiki terenu lesiasto-jeziornego zespół autorski wybrał do przeprowadzenia ćwiczenia charakterystyczne rejony i pasy zmuszające do stosowania różnych wariantów działań. Wybór ten pozwolił na sukcesywne podwyższanie umiejętności dowódczo-sztabowych studentów w tej odmianie warunków szczególnych.

Opracowane sytuacje taktyczne i wynikające z nich problemy wymagały od dowódców i oficerów sztabu oraz szefów rodzajów wojsk i służb zasadniczo odmiennych działań niż podczas ćwiczeń prowadzonych na terenach Niziny Mazowieckiej. Strony walczące zmuszone były ponadto do twórczego stosowania zasad walki, zwłaszcza w działaniach mających na celu uzyskanie zaskoczenia.

PANOWIE OFICEROWIE

Przystępując do merytorycznej oceny przebiegu ćwiczenia chciałbym na wstępie zwrócić uwagę Panów na zasadnicze problemy taktyczne i sposoby ich rozwiązywania.

Specyficzne warunki terenowe sprzyjały poszukiwaniu różnych działań mających na celu przechytrzenie przeciwnika i wykonywanie zadań przy możliwie najmniejszych stratach własnych. Było to zgodne z istotą "stałego czynnika taktycznego" autorstwa gen. Franciszka SKIBIŃSKIEGO.

Dażono do przyjęcia ugrupowania bojowego adekwatnego do charakteru zadań i środowiska walki. W pierwszym etapie ćwiczenia "POŁUDNIOWI" umiejętnie skupiali główny swój wysiłek na prawym skrzydle natarcia. Podejmowano także działania ukierunkowane na potęgowanie uderzenia.

"PÓŁNOCNI" z kolei trafnie oceniali możliwe kierunki ude-

rzeń strony przeciwnej i stosownie do nich organizowali obronę dążąc do "zamykania" newralgicznych rejonów międzyjeziornych.

Mankamentem działań "POŁUDNIOWYCH" było dopuszczanie do swobodnej organizacji obrony przez przeciwnika w głębi ugrupowania bojowego, zwłaszcza w godzinach popołudniowych i nocnych. "POŁNOČNI" natomiast nie byli w należytym stopniu przygotowani do zaskakujących działań przeciwnika na skrzydłach oraz w wymiarze powietrzno-ładowym.

Po dokonaniu szczegółowych ocen podejmowanych decyzji w pierwszym etapie ćwiczenia dostrzeżona została tendencja do poszukiwania różnych, często ciekawych działań przez "POŁUDNIOWYCH", którzy organizowali i prowadzili natarcie. Wymienić tu można szybkie tworzenie zgrupowań uderzeniowych, oddziałów obejścia, desantów taktycznych i oddziałów wydzielonych. Takie decyzje podejmowali dowódcy i i pz:

- kpt. Andrzej WAJDA (1 zespół)
- kpt. Artur PIKON (2 zespół)
- kpt. Andrzej GIEŁZYŃSKI (3 zespół).

Ponadto w trzecim zespole przewidziano wykonanie uprzedzającego uderzenia demonstracyjnego mającego na celu odwrócenie uwagi przeciwnika od kierunku głównego uderzenia.

W toku prowadzenia działań zaczepnych potęgowano uderzenia na kierunkach oraz konsekwentnie dążono do osiągnięcia celu walki.

Do słabszych stron zaliczyć należy brak właściwego akcentowania wymiaru powietrzno-ładowego, zwłaszcza organizowania grup desantowo-szturmowych i osłony wojsk przed przeciwnikiem powietrznym.

Zespoły "POŁNOČNYCH" organizowały obronę jako 62 pz. Podejmowane decyzje pozwalały wykonać postawione zadanie. Sposoby osiągnięcia celów były zróżnicowane.

W zespole 4 gdzie dowódcą był kpt. Jarosław HOFFMAN zorganizowano rubież ubezpieczeń bojowych oraz dwa odwody przewidziane do elastycznego reagowania na kierunkach.

Ciekawa decyzję podjął też kpt. Janusz JASTRZĄB - dowódca 62 pz w 5 zespole. Zorganizował on dwa samodzielne zgrupowania do obrony oddzielnych kierunków, dostrzegł też potrzebę zorganizowania pozycji przedniej.

Z kolei dowódca pułku w 6 zespole kpt. Stanisław RASIŃSKI wyodrębnił trzy kierunki uderzeń "POŁUDNIOWYCH" i stosownie do tej oceny organizował obronę, skupiając jednak głównych wysiłków na lewym skrzydle. Wyróżniającym elementem decyzji było przygotowanie zasadzek w newralgicznych punktach terenowych.

Do słabszych stron działań obronnych zaliczyć można brak realistycznych koncepcji wykorzystywania drugich rzutów i odwodów, w tym również odwodów przeciwdesantowych i specjalnych. Miałoby to zapewne wpływ na odpieranie powietrzno-ładowego natarcia przeciwnika i stosowania różnorodnych form i metod oddziaływania.

W pierwszym etapie ćwiczenia wiele trudności sprawiała zespołom praca w terenie. Dotyczyło to zwłaszcza płynnego łączenia orientacji topograficznej z taktyczną i wyraźnego oddzielania rekonesansu, zadań i współdziałania.

Zapominano często o wykorzystywaniu wiedzy oficerów specjalistów w procesie decyzyjnym. Zauważalna była też tendencja do przesadnych zmian podporządkowania pododdziałów i nie dostrzeganie potrzeby wykonania wielu przedsięwzięć z tym związanych. Szczególnie dotyczy to zabezpieczenia logistycznego.

W drugim etapie ćwiczenia, po zmianie stron, przystąpiliśmy do rozwiązywania kolejnych problemów taktycznych bogatsi o zdobyte doświadczenia. One właśnie były powodem lepszego zrozumienia specyfiki działań w terenie z przewagą lasów i jezior. Zwłaszcza ten etap stwarzał szczególne możliwości do wypracowania ciekawych rozwiązań niekonwencjonalnego użycia posiadanych sił i środków przez brygadę.

Interesująca koncepcja zakładająca szybkie rozbitcie przeciwnika na podejściach do Kanału Mazurskiego zaprezentował zes-

pół 5 gdzie dowódca brygady był kpt. Tomasz BEREZOWSKI. Stworzono silne zgrupowanie uderzeniowe, które gwarantowało przewagę nad broniącym się przeciwnikiem. Temu też służyć miało wprowadzenie oddziału wydzielonego na prawym skrzydle pasa natarcia brygady oraz działanie taktycznego desantu powietrznego. Te elementy ugrupowania bojowego wytwarzały dodatkowe ogniska walki w ugrupowaniu obrońcy i dezorganizowały jego poczynania. Umiejętne zsynchronizowane działania zmuszały przeciwnika do dzielenia wysiłku co zapewne nie pozostałoby bez wpływu na sprawność całego systemu obrony i oddziaływania na pododdziały brygady akcentujące główny kierunek uderzenia.

Wiele inicjatywy twórczej przejawiał również zespół 4, w którym dowódca brygady był kpt. Andrzej WOJTYNA. Jako ciekawe należy uznać rozwiązanie polegające na wykorzystaniu żeglugi śródlądowej do przemieszczenia drogą wodną zgrupowania przeznaczonego do uchwycenia Kanału Mazurskiego. Działania te osłaniane i wspierane były przez śmigłowce szturmowe.

Zdecydowaniem i aktywnością charakteryzowało się natarcie brygady dowodzonej przez mjr. Leszka POSŁUSZNEGO (6 zespół). Celem skutecznego rozbicia przeciwnika stworzone zostało silne trzybatalionowe zgrupowanie uderzeniowe. Eksponowano też działania powietrzno-ładowe, w tym użycie grupy desantowo-szturmowej do rozbicia SD brygady przeciwnika.

Słabością wszystkich zespołów prowadzących działania zaczepne było nieuwzględnianie terenu na podejściach do kanału oraz brak umiejętności organizowania współdziałania. Odnosiło się to zwłaszcza do dokonywania stosownych ustaleń mających na celu rozbicie czołowych punktów oporu. Nie uwzględniono potrzeby uzgodnień wysiłków podczas pokonywania zapór minowych i zgrywania ognia z ruchem wojsk.

Stwarzane sytuacje taktyczne drugiego etapu ćwiczenia pozwalały również podejmować wielowariantowe decyzje brygadam przechodzącym do obrony. Zaczęły tu także procentować zdobyte

doświadczenia w twórczym wykorzystywaniu specyfiki terenu leśno-jeziornego.

Dowódca 42 BZ (zespół 3) kpt. Andrzej ZALIMSKI zastosował ciekawe rozwiązanie w wyborze przedniego skraju obrony. Wykorzystując dogodną rubież terenową nakazał jednemu z batalionów przejść do obrony pierwszej pozycji skrzydłowo w stosunku do ocenianego kierunku głównego uderzenia przeciwnika. Przewidziano też działania jego sił z powietrza i podjęto w tym celu stosowne przeciwdziałania.

Wiele elementów akcentujących specyfikę obrony zawierała decyzja podjęta przez kpt. Jana TRZPISA (2 zespół). Przed pierwszą pozycją obrony 42 BZ przed pozycją przednią rozbudowane zostały ubezpieczenia bojowe na dwóch rubieżach. Stwarzało to możliwości osłabienia uderzenia przeciwnika i wprowadzenia go w błąd co do przebiegu przedniego skraju obrony. Zorganizowano też dwa odwody na oddzielnych kierunkach.

Z kolei dowódca 42 BZ kpt. Paweł RODZOS (1 zespół) zamierzał zatrzymać natarcie przeciwnika na wysokości drugiej pozycji co w realnych warunkach terenowych stwarzało znaczne możliwości wykonania zadania. Postawienie na opór w tej sytuacji było uzasadnione.

W trzecim etapie ćwiczenia rozwiązywaliście problemy dotyczące obrony miasta. Specyficzna zabudowa WĘGORZEWA, sieć dróg i ulic oraz liczne kanały i rzeka WĘGORAPA w znacznym stopniu decydowały o ocenie ewentualnych kierunków uderzenia przeciwnika. Wpływały również na rozwiązania przyjmowane przez poszczególne zespoły.

Za pozytywne należy uznać dostrzeganie przez ćwiczących konieczności podjęcia walki z przeciwnikiem na podejściach do miasta, tworzenie mieszanych zgrupowań oraz wielorzutowe ugrupowanie bojowe. Na uwagę zasługuje także dążenie do maksymalnego usamodzielnienia wydzielonych sił do obrony zagrożonych kierunków.

Dostrzegano również problem walki z siłami mogącymi wykonywać manewr pionowy. Wydzielano odwody, których zadaniem było wzmocnienie obrony pierwszorzutowych pododdziałów bądź likwidowanie dodatkowych ognisk walki.

Jako cechę pozytywną należy uznać dążenie do obrony określonych kwartałów i budynków, rozbudowę barykad oraz rozmieszczenie sił i środków ogniowych na poszczególnych kondygnacjach.

Dużo inwencji wykazano również w zakresie wykorzystania istniejącej infrastruktury zarówno w czasie przygotowania, jak i prowadzenia obrony.

PANOWIE OFICEROWIE! STUDENCI!

W ocenie merytorycznej są plusy i minusy. Pomimo przedstawionych mankamentów z dużą satysfakcją stwierdzam, że przeprowadzone ćwiczenie wykazało Waszą dużą dojrzałość taktyczną. Spośród w jaki podchodziliście do rozwiązywania problemów świadczy o tym, że posiadany zasób wiedzy potraficie z powodzeniem wykorzystywać w działaniu praktycznym.

Jako kierownik ćwiczenia wszystkim jego uczestnikom dziękuję za trud i wysiłek, za rzetelne podejście do realizacji zadań w garnizonie ORZYSZ i WEGORZEWO.

Serdecznie dziękuję zespołowi autorskiemu, który nie szczędził starań w tworzeniu szeregu ciekawych i pouczających sytuacji, które w pełni pozwoliły odzwierciedlić specyfikę terenu lesisto-jeziornego. Wyteżona praca i postawa wszystkich przyczyniła się do sprawnego przebiegu ćwiczenia "MAZURY-94", które zakończy się z chwilą przybycia do Rembertowa.

PANOWIE OFICEROWIE

Po dokonaniu oceny zakresu i poziomu realizacji zaplanowanych zamierzeń, kierownictwo ćwiczenia oceniło, że zakładane cele zostały osiągnięte. Było to możliwe dzięki godnej uznania postawie nauczycieli akademickich, dużego zaangażowania, a nie-

kiedy poświęcenia studentów oraz sprawnego działania aparatu zabezpieczającego.

Dziękuję zespołowi autorskiemu za ciekawe i pouczające ćwiczenie, kierownikom taktycznym zespołów, nauczycielom, studentom i wszystkim biorącym udział w ćwiczeniu.

Na podstawie naszych obserwacji i ocen oraz meldunków kierowników taktycznych grup "MISTRZEM TAKTYKI" w ćwiczeniu p.k. "MAZURY-94" uznany został

kpt. Jarosław HOFFMAN

którego wyróżniam książką pt.: "ROZWAZANIA O OBRONIE" z moją dedykacją.

Szczegółowego omówienia dokonują kierownicy taktyczni zespołów oraz nauczyciele z katedr specjalistycznych.

Zakończenie ćwiczenia nastąpi po powrocie do garnizonu REMBERTÓW.

Kończę swe wystąpienie łacińską sentencją "FINS KORONAT OPUS" gdyż jej ciągłe uwzględnianie jest gwarantem ostatecznego sukcesu.

